

opusdei.org

Książka o Dora del Hoyo

Dora, Rozpalony płomień,
Javier Medina

17-01-2020

Apostolicum

Rozdział I

Dzieciństwo i młodość

Salvadora Honorata del Hoyo Alonso (Dora) urodziła się w niedzielę 11 stycznia 1914r. w Boca de Huérgano (w Prowincji León, w Hiszpanii). Była piątą córką małżeństwa Demetrio del

Hoyo (1872-1948) i Carmen Alonso (1876-1948). Jej rodzeństwo to: Alfonso (1903 – 1923), Palmira (1905 – 2001), Nieves (1909 – 2003), Isabel (1910 – 2002) i Dimas (1917 – 1980).¹⁶ stycznia, w piątym dniu po narodzeniu została ochrzczona w parafii pod wezwaniem św. Wincentego. Jej ojcem chrzestnym był Ramiro Alonso i Alonso [1].

Prowincja León znajduje się na północnym zachodzie Półwyspu Iberyjskiego, na Wyżynie Starej Kastylii, i zajmuje obecnie obszar prawie 16.000 km² o liczbie ludności nie przekraczającej pół miliona. Zimy są ostre z częstymi mrozami, przymrozka lata gorące . Region nie posiada bogactw naturalnych. W początkach XX w. uprawy bez nawadniania – obecne zbiorniki wodne pochodzą z późniejszego okresu – nie gwarantowały minimum koniecznego dobrobytu i bezpieczeństwa. Dlatego był to

region emigrantów. Stolica, León, nosi tą samą nazwę co prowincja, a jej założenie datuje się na rok 79 p.n.e.

Nazwa regionu – od Legio – wskazuje na rzymskie korzenie wojskowe. Istotnie powstała jako obóz Legio VI, Vitrix, a później Legio VII, Gemina. Niemniej osiągnie sławę dopiero po inwazji arabskiej z 711r., wraz z „Rekonkwistą” [2]. W swoim społecznym rozwoju w ciągu wieków, należy wymienić jako ważny czynnik Szlak św. Jakuba, który przechodzi przez terytorium León i, jak wiadomo, był jednym z większych szlaków przemieszczania się ludzi, myśli, sztuki i średniowiecznej kultury europejskiej.

Miejscowość Boca de Huérgano [3] położona jest w odległości 100 km od miasta León, na ok. 1000 metrów wysokości n.p.m. Kiedy urodziła się

Dora miejscowość liczyła 200 mieszkańców i miała mniej niż 70 budynków. Mała rzeka Portilla, która wpływa do rzeki Esla (dopływ rzeki Duero) wykorzystywana była do nawadniania w niewielkim stopniu półprzeznaczonych do uprawy zbóż, warzyw, jarzyn oraz roślin pastewnych dla trzody. Obecnie ilość mieszkańców mieści się w granicach 600 osób.

Demetrio del Hoyo, ojciec Dory, był rolnikiem. Opisywała go jako osobę poważną, powściągliwą i o dobrym charakterze. Osoba głęboko wierząca, prawa w kwestiach moralnych i o zdrowym rozsądku, jak będziemy się mogli przekonać w dalszej części książki. Człowiek żyjący w skromnych warunkach materialnych.

Carmen Alonso, matka Dory, miała uprzejmy i w porównaniu do ojca żywszy charakter. Potrafiła wpoić

swoim córkom miłość do prac domowych, przekazując im również zasady mądrości ludowej, które obrazowały i wzbogacały tę naukę. Po latach, te które mieszkały razem z Dorą słyszały czasami przysłowia o różnych pracach domowych, zasłyszane u matki. Na przykład gdy chciała nawiązać do czystości garnków mówiła, że nie możemy być jak Marcela z jej miasta, która nie myła garnka po gulaszu, gdyż zaraz go miała ponownie używać. Nadszedł kiedyś dzień, w którym nie mogła już gotować, gdyż garnek był oblepiony brudem aż po brzegi. Opowiadała to bardzo dobrze, tak że pokładałyśmy się ze śmiechu [4]. Innym razem, żeby wpoić nam używanie napastrka podczas szycia komentowała: szwaczka bez napastrka szyje mało i szyje źle [5] (przyp. tłum – po hiszp. przysłowie się rymuje: Costurera sin dedal, cose poco y cose mal).

Dom Demetrio i Carmen charakteryzowały solidne fundamenty cnót ludzkich oraz głębokie korzenie chrześcijańskie. Niewątpliwie było to najlepszą szkołą dla dzieci. To z domu wyniosły wiarę katolicką i nauczyły się uczciwości, miłości do pracy oraz radości. Po latach Dora często wspominała nauki, które otrzymała od matki, szczególnie to, że nauczyła ją modlitwy i tego by myśleć o innych. Kiedy była mała mama mówiła jej, żeby modliła się za Rosję, za tych, którzy byli na wojnie i za dzieci, które zostały bez rodziców, żeby modliła się za osoby cierpiące i za tych, którzy odeszli od Kościoła. Te rady pomagały jej przez całe życie i prowadziły do tego, że modliła się i pokutowała za wiele nieszczęść na świecie **[6]**.

Tak jak było w zwyczaju u większości rodzin hiszpańskich tego okresu, nigdy nie zaniedbywali obowiązku niedzielного uczestnictwa we Mszy

św. oraz tradycyjnych praktyk pobożności: Różaniec odmawiany w rodzinie, Nowenna ku czci Matki Bożej itp. [7] Mama nauczyła ich przeżywania 7 niedziel św. Józefa, łącząc je z praktyką przystępowania do spowiedzi św. Mówiła dzieciom: idźcie do spowiedzi, gdyż dziś jest niedziela św. Józefa [8].

Najprawdopodobniej czwórka z dzieci, szczególnie Palmira i Isabel, wyróżniała się bardzo żywym charakterem, który to odziedziczyły po babci ze strony mamy, Sinforosa Valbuena [9]. Najwyraźniej o członkach tej części rodziny mówiło się, że posiadali ostry temperament i byli bardzo inteligentni. Wśród nich wyróżniał się Antonio Valbuena, pisarz pochodzący z León, urodzony w 1844r., zwany „cięty z Pedrosa”, ze względu na bliznę, którą miał na twarzy oraz miejscowość z której pochodził. W pewnym momencie uznany był za najbardziej surowego

krytyka literackiego w kraju, który zyskał rozgłos przez ataki na Real Academia Española, uznaną przez niego za zagrożenie dla języka hiszpańskiego.

Od małego dzieci rodziny del Hoyo ćwiczyły się w porządnej pracy, bez ulegania kaprysom czy wygodnictwu. Chociaż mieszkali na wsi gdzie było bardzo zimno y często padał śnieg rodzice Dory nigdy nie pozwalali im opuszczać lekcji ze względu na złą pogodę [10].

Po latach Dora wspominała jednego przyjaciela rodziny, który czasami po pracy w polu wstępował do ich domu i z rękami na biodrach skarżył się: - *Jakże jestem zmęczony! Jak tylko wyszedł, Demetrio, poważnym tonem, zwracał się do swoich dzieci: Nie chcę nigdy słyszeć z waszych ust podobnych słów. Dora była mała ale zapamiętała to. Później opowiadała o tym w sposób tak żywy, że od razu*

odbierało ochotę aby o coś się skarżyć [11].

Dora bardzo wcześnie poznała też co to prawdziwy ból. W 1923r. zmarł jej brat Alonso Alfonso. Nie wiadomo jaka była przyczyna śmierci, czy był to wypadek czy też dłuższa lub krótsza choroba. Niemniej można śmiało stwierdzić, że w wieku dziewięciu lat Dora doświadczyła z bliska ulotności ludzkiego życia, cierpienia zmarłego brata, rodziców i pozostałego rodzeństwa oraz chrześcijańskiej akceptacji śmierci.

W domu rodzinnym Dora nabyła wiele innych praktycznych umiejętności, właściwych wiejskiemu środowisku, w którym się wychowywała: Potrafiła podzielić mięso całej krowy, znała najsmaczniejsze części i potrafiła przygotować *chorizo* (przyp. tłum. – tradycyjna kiełbasa hiszpańska, zrobiona z wieprzowiny, o

charakterystycznym, mocnym zapachu) i kaszanke(...) Miała bardzo dobry gust i oko aby trafić w to co potrzeba. [12]

Dora potrafiła ponadto pomagać w pracy na roli: Kiedyś jak jej ojciec był chory, wzięła kosę i sama poszła kosić. Zorganizowała konkurs z chłopcami z jej wsi, który wygrała gdyż udało się skosić całe pole [13]. Nauczyła się również, ważnego w cukiernictwie, uprawiania dyni, aby przygotować *el cabello de ángel* (Przyp. Tłum. dosł „włosy anioła” rodzaj przetworu z dyni). W dalszej części zobaczymy jak przez lata, które Dora spędziła w Rzymie, nauczyła przygotowywać ten przysmak – oprócz wielu innych przepisów – dziesiątki kobiet z pięciu kontynentów.

Ostatecznie, dom, w którym wychowała się Dora, przepełniony był wzajemną miłością rodziców i

dzieci oraz charakteryzował się tym, że nikt z domowników nie pozostawał bezczynnie. Dora bardzo kochała swoją rodzinę, wspominała owe zimowe wieczory i to jak dobrze się wtedy bawili razem w rodzinie. Jej ojciec, na czterech igłach robił wełniane rajstopy, jej siostry tkwały. Czasami udało im się przekonać mamę aby dała im coś extra do jedzenia: kawałek szynki, wino lub kasztany, kiedy był na nie sezon [14].

Dora zaczęła naukę w szkole w Boca de Huérgano kiedy miała 5 czy 6 lat. Tam nauczyła się pisać, czytać i liczyć. Opanowała katechizm doktryny katolickiej, korzystając z tekstów ks. Astete, których nauczyła się na pamięć tak dobrze, że umiała powtórzyć z pamięci nawet po wielu latach. Zresztą i tak biblioteka tej szkoły ograniczała się do posiadania jednej, co prawda wybitnej, książki Don Kichote Cervantesa [15]. W Hiszpanii w tym okresie nie było

obowiązku szkolnego, dlatego też Dora nie uczęszczała do szkoły średniej.

Dora była normalną dziewczynką, która spędzała czas i dobrze się bawiła korzystając z prostych sposobów rozrywek, które oferowała jej miejscowość. Patrocinio Rodríguez del Hoyo, krewna i przyjaciółka z dzieciństwa, wspomina: *popołudniami chodziłyśmy do sadów na czereśnie, gruszki oraz inne owoce, gdyż byłyśmy bardzo głodne. Były to lata poprzedzające wojnę i trudno było zdobyć nawet to co niezbędne [16]*. Obchodzili również „Dzień lasu”, w którym sadziło się sosny. Każde dziecko miało swoją ilość sosen, które podlewał aż do kiedy się przyjęły [17].

Inne hobby Dory to hodowanie królików. Karmiła je trawą, którą zebrała przy drodze. Za każdym

razem się kaleczyła, wbijały się jej kolce w ręce, co prowadziło do ropnej infekcji. Jej mama zabierała ją do lekarza, a jednego dnia zapytała lekarza co zrobić aby uniknąć infekcji. – Trzeba uważać – brzmiała odpowiedź lekarza. – To nie możliwe bo rośliny mają dużo kolców. Wówczas lekarz był tak dobry, że zalecił jej aby zawsze używała wody utlenionej, która wypali kolce [18].

Według Patrocinio Dora w dzieciństwie była próżna: lubiła się stroić i zawsze chodziła bardzo zadbana. Jej ulubionym dodatkiem była *peineta* (przyp. tłum. – rodzaj spinkiz grzebieniem, dawniej często używanej w Hiszpanii), którą bardzo lubiła nosić. Ozdoba ta była przyczyną dużej przykrości, która spotkała ją na skutek niesprawiedliwości. *Kiedyś nauczycielka, która najprawdopodobniej była nami zmęczona, zapytała Dorę o coś, czego*

ona nie wiedziała. Wówczas nauczycielka za karę zaczęła uderzać ją kijem po głowie, aż zepsuła jej tą spinkę. Dora płakała niepokieszona [19].

Dora zmuszona była wcześniej rozpocząć pracę jako pomoc domowa, aby dołożyć się do nadszarpniętego, skromnego budżetu rodzinnego. Pierwszą pracę, o której mamy wiadomość, dostała w domu pewnego lekarza z jej miejscowości. Jego żona była nieco grubiańska i wymagająca dlatego czasami trochę ją dręczyła. W tamtych czasach nie było takich pralek i maszyn jak teraz, dlatego Dora musiała prać pieluchy w rzece, pomimo śniegu, lodu itd. Niezależnie od pogody, po powrocie, pani domu wachała je, aby upewnić się czy używała wybielacza [20].

Od 1931r. sytuacja w Hiszpanii stawała się coraz bardziej

konfliktowa. Nierówności społeczne powodowały powstawanie ideologii antychrześcijańskich, które podsycaly nienawiść i przemoc, rodziły strajki, zamieszki, bunty, rebelie oraz prześladowania religijne. Zwykli obywatele ryzykowali wychodząc na ulicę.

Dora wyrosła na młodą, zaradną i szukającą wyzwania kobietę, gotową do szukania swojego miejsca w życiu. Boca de Huérgano wydawało jej się zbyt małe i bez możliwości rozwoju. Dlatego też, nawet pomimo panujących, niesprzyjających okoliczności, około roku 1934 lub 1935 postanowiła przenieść się do swojej siostry Isabel do Astorgii (León) aby móc pracować jako służąca, w domu u jednego przedsiębiorcy. Pracowała tam przez jakiś czas, aż do chwili kiedy atmosfera konfliktu w mieście nie stała się na tyle burzliwa, że *głowa rodziny zdecydowała zwolnić całą*

służbę, tłumacząc, że nie chciał być odpowiedzialny gdyby coś złego spotkało ich z jego powodu [21].

Dora zmuszona była wówczas wrócić do swojej miejscowości, w której przebywała przez 3 lata, podczas hiszpańskiej wojny domowej (1936-1939).

Tak jak dla większości jej rodaków był to dla niej okres wielkiego bólu. Być może z materialnego punktu widzenia nie doświadczyli więcej cierpienia niż inni, dlatego że wieś dostarczała im jedzenia, a Boca de Huérgano nie była miejscem walk. Ból spowodowany był przede wszystkim niepewnością w kwestii jej brata Dimasa, który był w wojsku i walczył w jednej z najokrutniejszych z walk, w Teruel. Na froncie poległ prawie cały jego pluton, ale on ocalał dzięki temu że trafił do szpitala ze względu na zakażenie w nodze.

Kiedy Dora dowiedziała się że Dimas przebywał w szpitalu wojskowym udała się tam aby się nim opiekować [22]. W tych chwilach taka podróż nie była wcale łatwa, ani pozbawiona ryzyka. Hojność Dory znalazła również swój wyraz w próbie zaciągnięcia się jako pielęgniarka aby opiekować się rannymi. Jej prośba jednak została odrzucona [23].

[1] Por. Księga parafialna (1914), Parafia św. Wincentego Męczennika (Boca de Huérgano, León), str. 37.

[2] Ze względu na swoją strategiczną pozycję w 856r. miasto zostało włączone do Królestwa Asturii, zasiedlonego i ufortyfikowanego. W 910r. miasto León zostało ustanowione stolicą królestwa, które od tej chwili przyjęło nazwę

Królestwa León, a które to odegrało znaczącą rolę w tworzeniu kolejnych królestw na zachodzie półwyspu.

[3] Okoliczni mieszkańcy nazywali Boca de Huérgano *Villą*, przez wzgląd na mieszczącą się tam Radę gminy, której podlegały pozostałe 8 miejscowości: Barniedo de la Reina, Besande, Espejos de la Reina...Do dzisiaj wie dzie prym wśród pozostałych miejscowości.

[4] Wspomnienia Socorro Garay Rosa, Guaynabo (Puerto Rico), 1.V. 2004 (AGP, DHA, T-1268). Mieszkała w Rzymie w latach 1961-1967.

[5] Wspomnienia Graciela Corradini, Bellavista (Argentyna), 3.XI.2004 (AGP, DHA, T-1081). Poznała Dorę w dniu 11 czerwca 1986r. (pamięta dokładnie datę). Widywała ją przez przez 10 lat.

[6] Wspomnienia Amelia Sánchez Vales, Rzym, 31.VIII.2005 (AGP, DHA, T-1135)

[7] Por. Wspomnienia Patrocínio Rodríguez del Hoyo, León 10.I.2005 (AGP, DHA, T-1011)

[8] Wspomnienia Isabel García Martín, Rzym 25.IV.2005 (AGP, DHA, T-1020). Ukończyła kierunek „Nauki o pracach domowych”, była jedną z dyrektorek Ośrodka Albarosa, w którym od 1991, aż do śmierci mieszkała Dora; bardzo dobrze ją znała.

[9] Por. Wspomnienia María Jesús González del Hoyo, Boca de Huérgano (León) 21.VI.2010 (AGP, DHA, T-1294).

[10] Wspomnienia Maríi del Carmen Cominges Molins, Walencja (Hiszpania) 12.III.2005 (AGP, DHA, T-1129). Ukończyła kierunek Nauki o pracach domowych, mieszkała w

Ośrodku Albarosa od początku do 1996r. Przedtem mieszkały i pracowały razem przez 10 lat, w Administracji Głównej Siedziby Opus Dei, Villa Tevere.

[11] Wspomnienia Amaia Mintegui (Rzym, 1.XI.2004) (AGP, DHA, T-1016). Poznała Dorę w listopadzie 1980r. kiedy z powodów zawodowych (pracowała jako dekoratorka) była przejazdem w Rzymie i mieszkała w jednym domu z Dorą podczas 2 długich okresów: od 1980 do 1988 i od czerwca 1999 aż do jej śmierci.

[12] Wspomnienia Patricia Duraya, Stany Zjednoczone, 1.VI.2004 (AGP, DHA, T-1198). Przyjechała do Albarosa 1996r., a w 1999 wróciła do swojego kraju. Patricia pochodzi z Chicago i studiowała Hotelarstwo. Prawdopodobnie dlatego zapadło jej w pamięci zdolności Dory do mięs i wędlin. Obecnie pracuje w Nowym Jorku.

[13] Wspomnienia Isabel García
Martín, op. cit.

[14] Wspomnienia Lolita Bana
Priegue, Rzym, Luty 2004r.
(AGP,DHA, T-1022). Mieszkała z Dorą
ponad 30 lat.

[15] Por. Wspomnienia Patrocinio
Rodríguez del Hoyo, op. cit.

[16] Ibidem.

[17] Por. ibidem.

[18] Wspomnienia Rosario de Juana
Zubizarreta, San José z Kostaryko,
1.V.2004 (AGP, DHA, T-1074). Rosario,
ponieważ była lekarzem, była blisko
Dory podczas jej zawału z 1987r.;
zostawiła żywy i dokładny przekaz
tych chwil.

[19] Wspomnienia Patrocinio
Rodríguez del Hoyo, op. cit.

[20] Ibidem.

[21] Wspomnienia Eleny Álvarez,
Rzym 11.VI.2009 (AGP, DHA, T-1292).
Słyszała jak Dora opowiadała tę
historię w 2000r.

[22] Por. Wspomnienia Patricia
Duryea, op.cit.

[23] Por. Wspomnienia Patrocínio
Rodríguez del Hoyo, León 10 -I- 2005.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/ksiazka-o-
dora-del-hoyo/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/ksiazka-o-dora-del-hoyo/) (07-08-2025)